

Andrzej Laskowski

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Między folwarkiem a szybem Ziemiańscy galicyjscy a nafta na przykładzie Jasła i powiatu jasielskiego

Motto:

Jadąc gościńcem z Jasła do Krosna, przejeżdża się koło dworów w Szebniach, Moderówce, Jaszczwi, Potoku, Polance. Wszędzie znać dobrobyt i postęp, a dwory [...] uderzają oko turysty wdziękiem i kokieteryą. Gospodarstwo rolne w wysokiej kulturze, pola odwodnione, budynki wspaniałe, a nawet dworki i chałupy oficjalistów i drobnych właścicieli dostrajają się do ogólnego poziomu wyższej kultury. I nic dziwnego, gdyż to okolica przemysłu naftowego, [...] kraj ludny i pod względem komunikacji dobrze rozwinięty...

Adam Bogusz, *Wieś Moderówka. Szkic historyczny*, Kraków 1905, s. 8–9

1. Wprowadzenie

Niewiele jest w historii gospodarczej Polski wydarzeń i okresów, o których można powiedzieć, iż wpisują się w puls życia gospodarczego globu lub kontynentu, a tym bardziej, iż stoją w pierwszym szeregu awangardy i przemysłowej rewolucji. Jeszcze trudniej o takie wzloty w odniesieniu do małych, prowincjonalnych ośrodków gospodarczych czy zgoła terenów, które od stuleci były tylko typowym obszarem rolniczym z mazołem uprawianym przez kolejne pokolenia włościan. Jednym z takich niezwykłych zjawisk było niewątpliwie odkrycie w połowie XIX w. złóż ropy naftowej i wykorzystanie ich na skalę przemysłową, co dokonało się na obszarze ówczesnej Galicji, na terenach rolniczych między Jasłem a Krosnem. Specyfika występowania tego bituminu bez związku z naziemną strukturą gruntów, często na stosunkowo niewielkiej

głębokości, sprawiła, że teoretycznie każdy posiadacz gruntów na roponośnym terenie miał szansę odnalezienia u siebie bezcennego surowca, co mogło oznaczać radykalną odmianę jego losu, znaczonego codzienną troską o plon z nie najlepszego gruntu. Marzenia o takiej odmianie podsycił dodatkowo przykład zza miedzy – uboższego nierzadko sąsiada, któremu się poszczęściło. Nakręcająca się spirala niczym „tornado” wchłaniała kolejnych graczy i przewracała ustalone dotychczas hierarchie: tytuły i nadania bledły wobec blasku szybko i łatwo mnożącego się pieniądza; zdobyte fortuny przemieniały nie tylko ludzi, ale też ich siedziby, folwarki, a nawet całe wsie i miasta; rozkwitła filantropia, wynikająca często w równym stopniu z rzeczywistego współczucia dla bliźnich, jak i z zaskakującego nadmiaru zdobytych w szybkim tempie dóbr materialnych, z którym trudno było sobie poradzić. Dzięki nafcie jedni wyrwali się z ubóstwa i marazmu, inni, bardziej zachowawczy i opieszali, musieli obejść się smakiem, jeszcze inni w tym samym czasie, często z chciwości i braku rozwagi, z dnia na dzień w spektakularny sposób tracili swe fortuny. W powiecie jasielskim i samym mieście Jasło, znajdujących się przez pewien czas w epicentrum tych wydarzeń, niczym w soczewce skupiły się charakterystyczne dla owego „tornada” zjawiska, w znacznej mierze rozgrywające się na styku dwóch światów – tradycyjnego gospodarowania na roli i odważnego zaangażowania w nową gałąź przemysłu.

2. Początki nowego myślenia

U schyłku XVIII i w 1. połowie XIX w. nic jeszcze nie zapowiadało, by Jasło – liczące wówczas 1500–2000 mieszkańców podkarpackie miasto, położone w okolicy typowo rolniczej – pretendować miało do roli ważnego ośrodka przemysłowego. Pewien istotny precedens zdarzył się jedynie w nieodległym Nawsiu Kołaczyckim, gdzie już w 1776 r. założono fabrykę perkali-ków, bielizny stołowej i nankinów hr. Friesa i spółki. Kiedy w roku 1803 firmę tę objął Achilles Jeannot, mający za sobą prowadzenie podobnego zakładu w Offenbach, stała się ona potentatem w branży, zatrudniając przeszło 400 osób, sprowadzając surowce i maszyny z Wiednia i Anglii, a zarazem wysyłając swe wyroby do Wiednia i Rosji. Jak oceniał Wojciech Saryusz-Zaleski, „tak wielkiego zakładu przemysłowego jak ten Galicja nigdy przedtem i długo potem nie miała”¹. Ten industrialny precedens szedł w parze z inną jeszcze aktywnością

¹ W. Saryusz-Zaleski, *Dzieje przemysłu w b. Galicji 1804–1929 ze szczególnem uwzględnieniem historii rozwoju S. A. L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper*, Kraków 1930, s. 13–14. Kres jego funkcjonowania przypadł na rok 1827, a jego przyczyną były narzucone przez władze austriackie ograniczenia w dystrybucji wyrobów zakładu. Zebrane podstawowe informacje na temat tego zakładu zob.: A. Laskowski, *Jasło w dobie autonomii galicyjskiej. Miasto i jego przestrzeń*, Kraków 2007, s. 33–34.

właściciela fabryki – Jeannot założył nieopodal Jasła, u stóp góry Goleisz z ruinami średniowiecznego zamku, zakład kąpielowy powiązany z romantycznym parkiem, w którym świat dzikiej przyrody i natura wykreowana przez człowieka przenikały się wzajemnie². Przedsięwzięcie to było czytelnym sygnałem dla okolicznych ziemian, iż możliwa jest owocna symbioza postępu z przywiązaniem do tradycji, połączenie działalności przemysłowej z wydajnym użytkowaniem ziemi i pożytecznym wykorzystaniem jej zasobów.

3. Geneza związków miasta i powiatu z przemysłem naftowym

Wydarzeniem przełomowym, które rozpoczyna historię światowego przemysłu naftowego, wiążąc się zarazem z omawianymi przeze mnie terenami, stało się założenie w roku 1854 w Bóbrce pod Krosnem pierwszej kopalni, a w sąsiadujących bezpośrednio z Jasłem Ulaszowicach, na gruntach należących do właściciela pobliskich Gorajowic Franciszka Trzecieckiego, pierwszej na świecie rafinerii (destylarni) ropy naftowej pracującej na skalę przemysłową, bazującej na ropie wydobywanej głównie w Bóbrce. Jej znaczenie dla historii przemysłu jest bezdyskusyjne, czego nie zmienia nawet fakt, iż działała ona bardzo krótko, w połowie 1858 r. pisano o niej bowiem jako o niedawno założonej, a już rok później (do lipca 1859 r.) padła ona pastwą płomieni³. Oba te przedsięwzięcia łączą się z trzema niezwykle postaciami – Ignacym Łukasiewiczem, Tytusem Trzecieckim i Karolem Klobasą Zrenckim. Co istotne, wszyscy trzej posiadali szlacheckie korzenie, choć trudno ich rodziny zaliczyć, może poza Trzecieckimi, do grona rodzin odgrywających wcześniej istotniejszą rolę w zamieszkiwanych przez nie okolicach (w przypadku Łukasiewiczów – w rejonie Mielca, w przypadku pozostałych dwóch – w okolicach Krosna).

Kluczowa dla przemysłu naftowego postać Łukasiewicza mocno wiąże się z Jasłem⁴, gdzie przez blisko dekadę (co najmniej od początku 1857 r.) dzierżawił on aptekę obwodową usytuowaną w Rynku, gdzie na miejscowym cmentarzu pochował swą zmarłą w wieku dwóch lat córkę Marię (jej nagrobek istnieje, w zmienionej formie, do dzisiaj) i gdzie pomagał władzom miejskim we wznoszeniu koszar, za co w dowód wdzięczności otrzymał 12 czerwca 1861 r. tytuł Honorowego Obywatela Jasła. Dla niniejszych rozważań najistotniejszy bodaj jest jednak fakt udziału Łukasiewicza w zorganizowanej w Jaśle pod

² Por.: A. Laskowski, *Jasło w dobie autonomii...*, s. 35–36.

³ Tamże, s. 34.

⁴ Niniejsze ustalenia podaję na podstawie badań własnych, których wyniki znalazły się w niepublikowanym opracowaniu: A. Laskowski, *Związki Ignacego Łukasiewicza z Jasłem w świetle materiałów archiwalnych, dawnej prasy i literatury*, Kraków 2005 (maszynopis w Urzędzie Miasta Jasła i w posiadaniu autora).

koniec maja 1858 r. dużej wystawie zwierząt hodowlanych, narzędzi rolniczych i płodów rolnych, która (już po jej zakończeniu) uznana została za pierwszą ogólnogalicyską wystawę gospodarczą zorganizowaną na prowincji. Jej organizatorem było krakowskie Towarzystwo Gospodarczo-Rolnicze, a w jej przygotowanie zaangażowali się wybitni okoliczni ziemianie, by wymienić choćby Franciszka Trzecieckiego czy Aleksandra Gorajskiego. Trwająca trzy dni, przygotowana w ekspresowym tempie niespełna miesiąca, wystawa zgromadziła bardzo wielu wystawców, wywodzących się nie tylko z okolic Jasła, ale także z obwodu bocheńskiego, rzeszowskiego, sanockiego i tarnowskiego. Wśród osób wyróżnionych na wystawie znalazł się i Łukasiewicz, któremu „za kamfinę, olej do machin, asfalt, gudrinę wyrobione z oleju skalnego” przyznano pochwałę⁵.

Pomimo swej ogromnej historycznej wagi wspomniane pionierskie przedsięwzięcia związane z Łukasiewiczem nie wpłynęły początkowo zasadniczo na rozwój przemysłu naftowego w Galicji. Za taki znaczący przełom uznać można natomiast odkrycie w roku 1863 pokąźnych źródeł ropy w podjasielskiej Harklowej, co dało początek systematycznemu wzrostowi wydobywania w całej okolicy, mającemu swe apogeum pod koniec stulecia⁶.

4. W okresie autonomii

Rozwój przemysłu naftowego na omawianym terenie nabiera zatem dynamiki u schyłku okresu przedautonomicznego i w pierwszych latach autonomii. Zjawisko to najtrafniej opisał Kazimierz Chłędowski, notując w roku 1872:

Całe Podgórze od Dukli aż po Sącz roi się obecnie od Prusaków, Hamburgczyków i różnego rodzaju rycerzów przemysłu, zachęconych amerykańskimi dochodami z nafty i chcących tutaj w kilka miesięcy zarobić miliony; znaczna część tych przedsiębiorców potraciła już niemałe kapitały, nie zbadawszy bowiem dokładnie położenia ziemi, zaprowadzała zaraz parowe maszyny i robiła nakłady, które się rentować nie mogły. [...] Biorą oni za miarę amerykańskie studnie nafty, wyrzucające ogromną ilość materiału, podczas gdy nasze studnie, zwyczajnie nie tak obfite, skromniejszych tylko pozwalają wkładów. W każdym razie obecnie przemysł naftowy na Podgórzu Karpackim, a mianowicie w okolicy od Sanoka do Sącza, coraz się bardziej rozgałęzia⁷.

⁵ O szczegółach związanych z tą wystawą zob. relacje, które publikował sukcesywnie „Tygodnik Rolniczo-Przemysłowy” 1858, R. V, nr 11, s. 81–82; nr 18, s. 137–138; nr 44, s. 345–348 i nr 45, s. 355–358 oraz 1859, R. VI, nr 3–4, s. 20.

⁶ A. Laskowski, *Jasło w dobie autonomii...*, s. 34.

⁷ Cyt. za: A. Zyga, *Pisarstwo polskie o początkach przemysłu naftowego w Galicji*, [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. III, red. S. Cynarski, Kraków 1995, s. 177–178.

Wzrostowi wydobycia i osobistemu zaangażowaniu w poszukiwania właścicieli gruntów sprzyjały obowiązujące w Galicji rozwiązania prawne, usankcjonowane postanowieniami austriackiej Powszechnej Ustawy Górniczej z 1854 r. oraz Państwowej i Krajowej Ustawy Naftowej dla Galicji z 1884 r., w której ostatecznie skodyfikowano zasadę przynależności bituminów do gruntu (tzw. zasada akcesji). Równocześnie od 1886 r. obowiązek nadzoru nad poszukiwaniami i eksploatacją ropy naftowej, gazu ziemnego i ozokerytu powierzony został władzom górniczym. Niebagatelne znaczenie miało również wywalczenie od Sejmu, przez Mikołaja Zybliekiewicza w roku 1876, znaczących subwencji na wiercenia, które wzbudziły dodatkowe zainteresowanie wydobyciem ropy naftowej⁸.

Z czasem producenci ropy naftowej skupili się w towarzystwie „Ropa”, które zarządzało około 90% wszystkich wydobywanych w Galicji zasobów. Stan taki trwał do jesieni 1901 r., kiedy to przedsiębiorstwa niezwiązane z „Ropą” odkryły wielkie złoża tego surowca w Schodnicy i Borysławiu. Przyniosło to pewne załamanie rozwoju przemysłu naftowego na obszarze między Nowym Sączem a Sanokiem, przy równoczesnym dynamicznym jego rozwoju na terenach kryjących nowe złoża⁹. Ale odkrycia w rejonie Borysławia nie oznaczały oczywiście ani końca wydobycia ropy na omawianym tu obszarze, ani jego nieopłacalności; sprawiły jednak, że tutejsze zasoby stały się relatywnie mniej rentowne, a przez to mniej atrakcyjne dla inwestorów¹⁰.

Analizując dane na temat terenów roponośnych, przyznać trzeba, iż spośród trzech sąsiadujących ze sobą powiatów (gorlickiego, jasielskiego i krośnieńskiego) najmniejsza ilość kopalń, szybów, robotników i samej ropy przypadła właśnie na powiat jasielski. Atutem Jasła było jednak centralne w stosunku do złóż na tym terenie położenie, dobrze rozwinięta sieć dróg i linii kolejowych oraz jego znaczenie administracyjne, wyrażające się licznymi urzędami i insty-

⁸ Zawarte w niniejszej części artykułu informacje zebrano po raz pierwszy w: A. Laskowski, *Jasło w dobie autonomii...*, s. 55–57. Tamże szczegółowe odniesienia bibliograficzne.

⁹ Niektórzy badacze załamanie się prosperity w zakresie wydobycia ropy na Podkarpaciu datują na wcześniejszy okres, np. na rok 1894 (por. np.: T. Ślowski, *Początki i rozwój kopalnictwa naftowego na Podkarpaciu w historycznym zarysie*, Biecz 1997, s. 36).

¹⁰ Zmieniające się tendencje na rynku wydobywczym dobrze obrazuje tabela zestawiona przez Tadeusza Ślowskiego, ukazująca wielkość produkcji w tym zakresie z podziałem na okręgi górnicze (jasielski, drohobycki i stanisławowski), obejmująca lata 1886–1911 (zob.: T. Ślowski, *Początki...*, s. 68–69). Wynika z niej, iż apogeum produkcji w okręgu jasielskim przypadło na rok 1904, po czym zaczęła ona systematycznie spadać, osiągając w 1910 r. poziom dwukrotnie niższy niż w roku 1904 i zbliżony do tego, jaki osiągała na początku lat 90. XIX w. Natomiast produkcja w okręgu drohobyckim przekroczyła po raz pierwszy poziom produkcji w okręgu jasielskim w roku 1895 i stale rosła, a osiągając swoje apogeum w 1909 r. była o 30 razy (sic!) większa od ówczesnego poziomu produkcji w okręgu jasielskim. Pomimo tych kolosalnych różnic produkcja w okręgu jasielskim była cały czas kilkakrotnie większa niż w okręgu stanisławowskim i w najlepszym dłań roku 1910 utrzymała się na poziomie przeszło dwa razy wyższym.

tucjami o charakterze ponadlokalnym, z których za najważniejsze, także w kontekście prowadzenia działalności przemysłowej, uznać należy Sąd Obwodowy i Okręgowy Urząd Górniczy.

Dlatego zapewne właśnie w Jaśle, już w 1880 r., założono Krajowe Towarzystwo Naftowe, utrzymując tu później jego biuro i organizując spotkania jego władz. Także tutaj 11 czerwca 1893 r. odbyło się zebranie założycielskie Towarzystwa Techników Naftowych – pierwszej zawodowej organizacji w przemyśle naftowym, która podjęła wówczas decyzję o wydawaniu branżowego czasopisma zatytułowanego „Nafta”¹¹. W roku 1893 założył tutaj swoje galicyjskie biuro centralny związek zrzeszający niemal wszystkie rafinerie działające na terenie monarchii. Swe zarządy i dyrekcje ulokowały tu liczne przedsiębiorstwa naftowe, a znani naftowcy (jak Henryk Macher czy Zenon Suszycki) wznosili w mieście – dla siebie i swoich rodzin – własne siedziby¹². Wreszcie tutejszy Hotel Krakowski stał się, poczynając od 18 marca 1894 r., oficjalnym miejscem stałych, cyklicznych spotkań towarzysko-biznesowych galicyjskich naftowców¹³. W roku 1895 odbył się w nim zjazd producentów naftowych, podczas którego August Gorayski, Wacław Pieniążek i Stanisław Olszewski podjęli decyzję o założeniu przedsiębiorstwa mającego zajmować się magazynowaniem i transportem ropy pod nazwą Galicyjskie Towarzystwo Magazynowania Ropy i Produktów Naftowych. Wreszcie, jeszcze w 1899 r., powołano tu do życia Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo Odkrywania Terenów Naftowych, które stawiało sobie za cel zapobieganie spekulacji terenami naftowymi i świadczenie fachowej pomocy właścicielom gruntów roponośnych. Miasto nobilitowały również różnego rodzaju jubileusze i spotkania robocze, grupujące samych naftowców lub tylko ich przedstawicieli¹⁴.

¹¹ W Jaśle wydawano też wówczas wiele prestiżowych publikacji związanych tematycznie z tą gałęzią przemysłu, m. in. opracowanie: S. Olszewski, *Katalog wystawy galicyjskiego przemysłu naftowego urządzonej na tegorocznej Wystawie Krajowej we Lwowie*, Jasło 1894 (por.: „Nafta” 1894, R. 2, nr 6, s. 95).

¹² Więcej na ten temat zob.: A. Laskowski, *Palac Klobassy w Skołyszynie – niespełniony sen naftowego magnata*, [w:] *Dwór polski. Zjawisko historyczne i kulturowe*, Warszawa 2000, s. 151–171 oraz tenże, *Palac w Gorajowicach. Przemiany formy i funkcji*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury” 2000, t. XXXII, s. 35–54.

¹³ „Nafta” 1894, R. 2, nr 2, s. 18 opublikowała apel w tej sprawie, podpisany w Jaśle przez ośmiu znanych przedstawicieli tego środowiska. Czytamy w nim m. in.: „Idąc za życzeniem wielu naftowców, proponujemy, by dla omawiania spraw tak osobistych, jak i ogólnych ustanowić pewne stałe miejsce na schadzki, na którym by wszyscy pracujący w tym przemyśle według woli zbierać się mogli. Po dokładnej rozwadze przyszliśmy do przekonania, że najkorzystniej odpowie celowi obszerny lokal Hotelu Krakowskiego w Jaśle”. O pierwszych odbytych spotkaniach zob.: „Nafta” 1894, R. 2, nr 3, s. 45–46. Hotel ten jako miejsce spotkań naftowców trafił nawet później na karty słynnej powieści Sewera pt. *Nafta*.

¹⁴ Np. w roku 1894 w gmachu jasielskiej Rady Powiatowej galicyjscy naftowcy fetowali jubileusz (srebrne wesele) Augusta Gorayskiego, organizując na jego cześć huczny bankiet połączony z iluminacją ul. Kościuszki za pomocą ogni bengalskich. Z kolei w lutym 1910 r. na

Dla samego Jasła bodaj najistotniejszy był fakt, że w 1888 r. w sąsiadujących z nim Niegłowicach podjęto budowę dużej rafinerii nafty. Wszelkie instalacje niezbędne do finalnej produkcji surowca gotowe były w roku 1895. Powstał zakład na ówczesne czasy bardzo nowoczesny, zatrudniający ok. 300 pracowników. Rafineria rozpoczęła działalność pod nazwą Mineraloelwerke Gartenberg und Schreier A. G. Jasło i wchodziła w skład holenderskiego koncernu Petinag A. G. Gartenberg et Schreier – Amsterdam, którego prezesem był Ignacy Gartenberg, a wiceprezesami dr Józef Schreier i Ignacy Schreier. Jeszcze przed końcem XIX w. wysokość płaconego podatku konsumpcyjnego (na poziomie 1,1 mln kor.) plasowała ten zakład na piątym miejscu wśród wszystkich przedsiębiorstw tego typu na terenie całej monarchii habsburskiej.

Wszystko to sprawiło, że gmina miejska Jasło znalazła się u schyłku XIX i na początku XX w. w dość specyficznej sytuacji – nie mając na swym terenie żadnych złóż ropy naftowej ani związanych z przemysłem naftowym wielkich zakładów pracy, na co najmniej kilkanaście lat stała się nieformalną stolicą galicyjskiego przemysłu naftowego – miejscem nie tylko zawiązywania i działania istotnych ogólnokrajowych organizacji, ale i odbywania ważnych spotkań branżowych, biznesowych i towarzyskich, integrujących i poszerzających (i tak już niezwykle zróżnicowane pod względem społecznego pochodzenia i statusu majątkowego) środowisko naftowców.

5. Nafta a okoliczni ziemianie

Powszechna gorączka poszukiwań złóż ropy naftowej nie omijała oczywiście właścicieli okolicznych dóbr ziemskich. Ich udział i stopień zaangażowania w rozwój przemysłu naftowego na terenie powiatu jasielskiego wymyka się jednak łatwej i jednoznacznej kwalifikacji, można wręcz powiedzieć, że każdy przypadek należałoby analizować osobno, co jednak nie jest możliwe przy ograniczonej objętości niniejszego artykułu. Niech zatem charakterystyka kilku wybranych, najciekawszych, zdaniem autora, postaci posłuży za ilustrację owej odmienności losów zarówno jeśli chodzi o status i formy aktywności przed zaangażowaniem się przez nie w przemysł naftowy, jak i kroki podejmowane po włączeniu się w ten nowy, odbiegający od wcześniejszego, nurt działalności gospodarczej.

spotkanie dotyczące budowy linii kolejowej Jasło–Dębica przybyli do Jasła reprezentanci 12 powiatów, 42 miast i 80 obszarów dworskich, 39 posłów wybranych z tego terenu, reprezentanci władz krajowych i organizacji działających w handlu i przemyśle oraz przedstawiciele najróżniejszych zakładów, w tym także „kopalń i rafinerii nafty” (por.: A. Laskowski, *Jasło w dobie autonomii...*, s. 70).

Karol Klobassa Zrencki¹⁵, słynny wspólnik Ignacego Łukasiewicza, urodził się w Drohobyczu, w rodzinie przybyłej do Galicji po I rozbiórce Polski z Moraw – jego dziadek był urzędnikiem austriackim, a ojciec wyższym urzędnikiem salinarnym w Drohobyczu. W roku 1819, po zniesieniu opactwa cysterskiego w Koprzywnicy, Klobassowie nabyli należące dotąd do mnichów dwa większe majątki koło Krosna – Zręcin i Bóbrkę. Karol otrzymał gruntowne wykształcenie, studiując na Politechnice Wiedeńskiej i w akademii rolniczej w Hohenheim. Gospodarowanie na ojcowiznie rozpoczął w 1848 r. i już wówczas podjął realizację planu poszerzania rodowej fortuny, dokupując kolejne grunty na terenie powiatów krośnieńskiego i jasielskiego oraz inwestując w nieruchomości. Stroniąc od polityki, prowadził szereg akcji budowlanych i charytatywnych, m. in. budując z własnych środków drogi i szkoły, a w roku 1868 zakładając w Bóbrce pierwszą naftową kasę bracką, zapewniającą robotnikom opiekę lekarską i świadczącą pomoc materialną w okresie choroby czy w podeszłym wieku. Dopiero w roku 1883 otrzymał szlachectwo nadane mu przez cesarza Franciszka Józefa I wraz z Orderem Żelaznej Korony.

Jednym z zakupionych przezeń majątków był Skołyszyn w powiecie jasielskim, nabyty prawdopodobnie w roku 1868. O samym Karolu i jego Skołyszynie Adam Leliwa (Kalinka) pisał:

Stanąwszy na stanowisku niezależnym, nie zawróciło Mu się w głowie i nie poszedł utartą koleją wielu z możniejszych [...] przeciwnie stał się coraz skromniejszym a będąc z natury poważnym i biorąc zawsze swe obowiązki serio, kupuje od rodziny Zborowskich duży majątek Skołyszyn i jasielskim, urządza go według odpowiednich wymagań dzisiejszej nauki gospodarowania, buduje prześliczne budynki, stawia pałace, zaprowadza i upiększa ogrody – słowem ściele gniazdo dla siebie i swoich następców¹⁶.

Ta sielanka zakończyła się jednak już w następnym pokoleniu. Po śmierci Karola (1886 r.) Skołyszyn z przyległościami dostał się drogą spadku w ręce jego młodszego syna Stanisława, słynnego utracjusza, który zmuszony był w końcu majątek ten sprzedać, do czego doszło stopniowo w latach 1900–1903. Nieco wcześniej Stanisław zdołał jeszcze zamówić u cenionego krakowskiego architekta Zygmunta Hendla, znanego również z osobistego zaangażowania w przemysł naftowy, dwa alternatywne projekty okazałego pałacu w majątku, który zastąpić miał dotychczasową, zbyt skromną, a przez to niespełniającą ambicji właściciela, siedzibę. Dość powiedzieć, że jeden z projektów Hendla nawiązywał wprost do... Zamku Królewskiego na Wawelu. Ostatecznie realizację tej inwestycji uniemożliwiła sprzedaż majątku¹⁷. W ten sposób upadła

¹⁵ S. Brzozowski, *Klobassa Zręcki (Zrencki) Karol (senior)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XII, Kraków 1966, s. 639–640.

¹⁶ Cyt. za: A. Leliwa (Kalinka), *Nekrolog* (maszynopis sporządzony 10 II 1886 r. w Krakowie, obecnie w zbiorach Stanisława Klobassy Zręckiego w Zręcinie).

¹⁷ Więcej na ten temat zob.: A. Laskowski, *Pałac Klobassy w Skołyszynie...*, s. 151–171.

jedna z największych naftowych fortun i tylko tytuł szlachecki nadany przez cesarza oraz działalność drugiego z synów Karola seniora, cenionego ekonomisty Karola juniora¹⁸, pozostały dowodem wyjątkowych zasług Klobassów na polu przemysłu naftowego.

Równie spektakularny, choć odmienny w swym charakterze, przykład stanowią losy Tadeusza Sroczyńskiego herbu Nowina, urodzonego w roku 1858 w rodzinnym gnieździe, w Bolesławiu nad Wisłą¹⁹. W obliczu kłopotów materialnych spowodowanych śmiercią ojca, Tadeusz ukończył studia rolnicze w Wiedniu głównie dzięki równoczesnemu podjęciu pracy zarobkowej. Po studiach postanowił spróbować szczęścia w przemyśle naftowym i za spadek po ojcu kupił małą działkę koło Tarnowca, miejscowości leżącej nieopodal Jasła. Zajmujący nas problem znakomicie opisał wnuk Tadeusza, kronikarz rodziny Sroczyńskich, pisząc o swym dziadku:

Pieniądzy miał niewiele, pracował fizycznie przy pierwszym wierceniu i miał szczęście. Trafił na bogate źródło, stawiał więc następne szyby, kupował nowe grunty. Wielu, równie jak on początkujących naftarzy, po pierwszym sukcesie popadło w euforię, hulanki, i spostrzegano się poniewczasie, że na następne wiercenia już pieniędzy nie ma. A Dziadek był twardy, trybu życia nie zmienił. Szczęśliwym, poważnym przemysłowcem zainteresowali się zamożni ziemianie. Proponowali mu swoje kapitały. Dziadek z propozycji korzystał, ale dyktował swoje warunki. Założył kilka spółek, prowadził wiercenia w różnych miejscowościach jednocześnie. [...] Galicyjska szlachta, mająca córki na wydaniu, upatrywała go sobie na zięcia. Ogromny był rozdział hierarchiczny pomiędzy szlachtą „średnią”, do której się Sroczyńscy zaliczali, a szlachtą możniejszą, skoligaconą, nie mówiąc już o arystokracji. [...] Dziadek ożenił się w 1888 r. Wiadomość o zamierzonym ślubie hrabianki Zofii Zborowskiej z Bieździedzy z Tadeuszem Sroczyńskim wywołała sensację w kołach galicyjskiej arystokracji. Jakiś Sroczyński bez majątku ziemskiego! Nieistotne było, że Zborowscy nie należeli do zamożnych. Identyfikowano ich ze Zborowskimi z Rytwian, znaną dawną rodziną magnacką. [...] Jak było w zwyczaju, zebrała się rada rodzinna. Stanowili ją najbliżsi krewni [...]. Rada uznała Tadeusza Sroczyńskiego godnym mariażu z hrabianką Zborowską. Wiedzano, że Tadeusz Sroczyński zamierza kupić Gorajowice, niewielki majątek ziemski pod Jasłem, na którego terenie miał już własne grunty naftowe i prowadził wiercenia. [...] Rada rodzinna orzekła, że dla wygaszenia pomówień Zborowskich o megalians panny, należy skłonić narzeczonego, aby kupił majątek jeszcze przed ślubem i w razie potrzeby udzielić mu pomocy. Tadeusz Sroczyński przyjął ten warunek i nie bez trudności zrealizował. Obyczajowa bariera została pokonana, panna Zborowska wyszła za ziemianina, ślub odbył się w Bieździedzy 7 października 1888 r. Świadcami ślubu byli panowie Stanisław hr. Romer z Bieździadki i Stanisław Kotarski, marszałek powiatu jasielskiego²⁰.

¹⁸ S. Brzozowski, *Klobasa Zręcki (Zrencki) Karol (junior), (1876–1934)*, [w:] *PSB*, t. XII, Kraków 1966, s. 640.

¹⁹ O Tadeuszu Sroczyńskim zob. przede wszystkim: Z. Sroczyński, *Sroczyńscy. Opowieści rodzinne*, Kraków 2001, *passim*, a także: A. Laskowski, *O właścicielach Gorajowic w XIX wieku*, „Rocznik Jasielski” 1999, t. IV, s. 117–120.

²⁰ Z. Sroczyński, *Sroczyńscy...*, s. 144–146.

Od tego momentu wszystko toczyło się już dość gładko, a główny bohater tej historii zrobił na lokalnym gruncie imponującą karierę. Zakupiony na poły formalnie przed ślubem majątek Gorajowice stał się oczkiem w głowie nowych właścicieli. W latach 1896–1901 gruntownie przebudowali oni tutejszy pałac, zatrudniając do tego słynnego krakowskiego architekta, pupila galicyjskich ziemian, Tadeusza Stryjeńskiego. Ze Lwowa, Krakowa, Wiednia i Kolbuszowej zaczęli sprowadzać kolejne elementy wyposażenia wnętrza, które rychło zapełniły się stylowymi meblami, bogatymi sztukateriami, secesyjnymi piecami i dziedziczną kolekcją sztychów Zborowskich. Sam pałac przebudowany został w duchu modnych wówczas, zwłaszcza w środowisku naftowców, rezydencji angielskich, w których centrum pałacu wyznaczał obszerny, piętrowy hall z reprezentacyjną klatką schodową. Jak wynika z analizy form pałacu, dla nowego właściciela, kojarzonego w całej okolicy bardziej jako przemysłowca niż posiadacza ziemskiego, niezwykle ważne było podkreślenie i potwierdzenie własnej wysokiej pozycji wśród okolicznego ziemiaństwa, do czego jedną z dróg było zaakcentowanie dawności własnej rezydencji, stąd np. wkomponowanie w historyzującą dekorację sufitu salonu własnych inicjałów (T S) czy pozostawienie w przebudowanym pałacu w zasadniczo niezmiennym stanie dawnej wieży przy głównym wejściu. Niebagatelny przy zakupie przez Sroczyńskiego Gorajowice musiał być fakt, iż wspomniana wieża i kształt pałacu sprzed przebudowy odnosiły się do tej fazy przekształceń, które zainicjował Franciszek Trzeciecki, brat Tytusa Trzecieckiego, jednego z dwóch współników Łukasiewicza przy zakładaniu kopalni w Bóbrce i destylarni w Ułaszowicach, która to miejscowość należała w owym czasie właśnie do Franciszka Trzecieckiego²¹. Kupując Gorajowice Sroczyński kupował też fragment bezcennej dla niego historii, związanej zarówno z pozytywnie kojarzonym w okolicy majątkiem ziemskim, jak i z początkami światowego przemysłu naftowego. Trudno było w owym czasie o bardziej trafny wybór!

Wszystkie te działania miały niewątpliwie charakter legitymizujący ubogiego z pochodzenia szlachcica, a zarazem fortunnego naftowca w nowej dla niego roli posiadacza dóbr ziemskich. Co znamienne, wrodzona pracowitość, rozważa w wydatkach i rolnicze wykształcenie, a przy tym i stałe powodzenie naftowych przedsięwzięć, pozwoliły Sroczyńskiemu na prowadzenie gospodarstwa na wysokim poziomie. Wraz z rozbudową pałacu zajął się z pomocą żony parkiem przy rezydencji, sprowadzając do niego rozmaite rośliny, w tym także egzotyczne. Jak oceniono już w roku 1908: „włożył wiele nakładu, celem podniesienia gospodarstwa na obszarze dworskim w Gorajowicach i celem upiększenia dworu i parku”²². Z czasem, po latach intensywnych działań na polu przemysłu

²¹ O Franciszku Trzecieckim i jego związkach z Gorajowicami zob.: A. Laskowski, *O właścicielach Gorajowic...*, s. 112–115.

²² W. Sarna, *Opis powiatu jasielskiego*, Jasło 1908, s. 284.

naftowego, znaczonych m. in. udziałem w budowie dużej rafinerii w podjasielskich Niegłowicach, Tadeusz Sroczyński w jeszcze większym stopniu zaczął skupiać się na gospodarstwie, redukując swe udziały w przedsięwzięciach naftowych i nabywając dodatkowo majątek rolny w Rzędzianowicach i majątek leśny Szydłowiec koło Mielca. Działaniom tym towarzyszyła stała aktywność społeczna i polityczna, której ukoronowaniem było objęcie przezeń i sprawowanie przez wiele lat funkcji marszałka jasielskiej rady powiatowej.

Inny model reprezentują losy rodziny Gorayskich, gospodarującej na pograniczu powiatów jasielskiego i krośnieńskiego. Najsilniej związane z nimi Szebnie dostały się w ich posiadanie w drugiej połowie XVIII w. i pozostały w ich ręku do reformy rolnej, byli więc Gorayscy w okresie naftowej gorączki znacznie już w okolicy zadomowieni. W latach 1888–1900 dobrami tymi zarządzał August Gorayski, a po roku 1900 jego syn Jan, wcześniej małoletni (stąd administrowanie majątkiem przez ojca). Jan został członkiem Rady Powiatowej w Jaśle, należał do władz Towarzystwa Rolniczego okręgu jasielskiego, przede wszystkim jednak zajmował się pilnie gospodarstwem, specjalizując się w chowie bydła mlecznego i w prowadzeniu chlewni zarodowej. Do dworu należała większość ziemi uprawnej w Szebniach, a całość tego arealu została przez Gorayskich fachowo odwodniona, co świadczy o szybkim dostrzeżeniu przez nich zalet melioracji gruntów. Sam dwór w Szebniach opisywano na początku XX w. jako okazały, a otaczający go park jako piękny²³. I on, jak siedziba Sroczyńskich w Gorajowicach, przebudowany został przez Tadeusza Stryjeńskiego²⁴, nigdy nie uzyskał jednak aż tak wystawnej formy – być może dlatego, że zasiedziali tu od dawna Gorayscy nikomu nie musieli niczego udowodniać.

Do wspomnianego Augusta Gorayskiego h. Korczak (1832–1915) należała nieodległa Moderówka, leżąca już na terenie powiatu krośnieńskiego²⁵. Sam właściciel zaliczany był do grona najznamienitszych ziemian w szeroko rozumianej okolicy i był jednym z najbardziej wpływowych naftowców w Galicji. W latach 1876–1913 był posłem na sejm galicyjski z ramienia partii konserwatywnej, cieszył się politycznym poparciem Kazimierza Badeniego. W roku 1892 został dożywotnio mianowany członkiem Izby Wyższej Rady Państwa, w roku 1912 otrzymał tytuł tajnego radcy, przez wiele lat był marszałkiem i zastępcą marszałka krośnieńskiej Rady Powiatowej. Równie silna była jego pozycja w przemyśle naftowym, gdyż nie tylko prezesował kilku towarzystwom nafto-

²³ Tamże, s. 314–316.

²⁴ A. Laskowski, *Pałac w Gorajowicach...*, s. 52.

²⁵ Wiadomości o Augustynie Gorayskim zebrane zostały na podstawie: nn, *Wystawa we Lwowie w r. 1894. XI Konie*, „Przegląd Polski” 1895, R. XXIX, t. III (115), s. 76–77; W. Sarna, *Opis powiatu krośnieńskiego pod względem geograficzno-historycznym*, Przemyśl 1898, s. III, 16, 24, 190, 192 i 417; A. Bogusz, *Wieś Moderówka. Szkic historyczny*, Kraków 1905 oraz A. Galos, *Gorajski August*, [w:] *PSB*, t. VIII, Kraków 1959–1960, s. 282–283.

wym, ale też był członkiem Rady Naftowej przy namiestnictwie oraz Krajowej Rady Górniczej. Pełnił też cały szereg odpowiedzialnych funkcji w organizacjach gospodarczych i rolniczych w Jaśle, Krośnie, Krakowie i we Lwowie, poza tym sam słynął jako hodowca znakomitych rasowych koni. W dowód uznania Dukla i Krosno nadały mu swoje honorowe obywatelstwo. Wyrazem hołdu dla niego było również zadedykowanie mu przez ks. Władysława Sarnę *Opisu powiatu krośnieńskiego* wydanego w Przemyślu w roku 1898.

Nieistniejące już dzisiaj założenie dworskie w Moderówce stanowiło niegdys tradycyjny zespół zabudowań otoczonych obszernym parkiem, gdzie każdy element miał swoje uzasadnienie i swoją historię. Już na pierwszy rzut oka współczesny obserwator dostrzeżał,

że to siedziba dawnego, zamożnego dworu polskiego szlachcica, bez pretensji pałacowych, w miarę potrzeb gospodarczych powstałych i dziś jeszcze z pietyzmem dla ich archaicznych form i pierwotnego planu zachowanych i odpowiednio ozdobionych²⁶.

Przeprowadzona modernizacja zespołu dworskiego w Moderówce i w tym przypadku była dziełem wspomnianego już kilkakrotnie krakowskiego architekta Tadeusza Stryjeńskiego²⁷.

Na zakończenie warto może jeszcze przywołać odmienny w swym charakterze przykład wieloletniego prezesa jasielskiej Rady Powiatowej Stanisława Kotarskiego, właściciela położonych na północ od Jasła Brzysk. Kotarski, określony na początku XX w. jako

Nestor obywatelstwa jasielskiej ziemi, [...] bardzo czynny, zasłużony a tyloletni marszałek powiatowy, [...] typowa postać, wzbudzająca w każdym cześć dla życia nieposzlakowanego, dla prac i zasług oddanych powiatowi²⁸,

angażując się w przemysł naftowy uległ zapewne namowom reprezentantów swojego środowiska, posiadane bowiem przez niego grunty nie znajdowały się w rejonach roponośnych. Pewne dające iskierkę nadziei na odnalezienie ropy symptomy sprawiły jednak, że i w samych Brzyskach także próbowano szczęścia, dokonując próbnych, zakończonych oczywiście niepowodzeniem, poszukiwań²⁹. Nie zraziło to Kotarskiego, który jako udziałowiec wchodził do różnych spółek naftowych, zawiązując często dość egzotyczne biznesowe mariaże, jak chociażby ze znanym poetą Adamem Asnykiem³⁰.

²⁶ Opis całego założenia w Moderówce publikuje A. Bogusz, *Wieś Moderówka...*, s. 5–8.

²⁷ A. Laskowski, *Pałac w Gorajowicach...*, s. 52.

²⁸ W. Sarma, *Opis powiatu jasielskiego...*, s. 579.

²⁹ Tamże, s. 574.

³⁰ Wiadomo o zaangażowaniu Stanisława Kotarskiego w poszukiwania ropy w Ropiance i Ropicy Ruskiej (tu z Asnykiem) – zob.: A. Zyga, *Pisarstwo polskie...*, s. 181, 191 i 193.

6. Podsumowanie

Wraz z rozwojem przemysłu naftowego, w tym zwłaszcza samej techniki wydobycia ropy, pojawiły się na omawianym terenie nie tylko niespotykane wcześniej kapitały, ale też nowe wzorce zachowań, nowy model organizacji pracy, znany i właściwy kulturze Zachodu, w którym elementy takie, jak dyscyplina, odpowiedzialność, staranność, sumienność odgrywały niebagatelną rolę. Co istotne, model ten przyjął się nie tylko w przemyśle naftowym, ale także w pracy na roli, stając się pozytywnym przykładem „wpływu szybu na folwark”. Wpływ ten dotyczył nie tylko posiadaczy ziemskich, ale także, i to w nie mniejszym stopniu, pracujących dotąd na roli chłopów, którzy masowo zatrudniali się w kopalniach³¹. Równie istotny wydaje się wpływ odwrotny, „folwarku na szyb”. Posiadanie ziemi nie oznaczało w owym czasie samo w sobie fortuny, jednak posiadanie ziemi na terenach roponośnych było równoznaczne ze zdobyciem klucza do sukcesu. Jak ważny był to czynnik, pokazują odmienne losy Klobassów i Sroczyńskiego: sukces pierwszych zależał zasadniczo od wyrażenia woli współpracy z Łukasiewiczem, sukces drugiego wiązał się z mozolną pracą, podjęciem sporego ryzyka i fortunnym mariażem. Co jednak znamienne, w większości przypadków sukces w poszukiwaniu ropy naftowej w omawianej okolicy i tak odnosili ziemianie, którzy znani byli powszechnie z dobrego gospodarowania na roli i/lub owocnej hodowli.

Dzięki nauce fortuny wyrastały jak przysłowiowe grzyby po deszczu. W wielu przypadkach stawały się one udziałem zubożałej szlachty, którą nierzadko reprezentowali ludzie napływowi, stosunkowo niedawno przybyli na teren powiatu jasielskiego w wyniku takich czy innych historycznych zawirowań. Nierzadko też nafta i osiągnięta dzięki niej pozycja pomagała w zdobyciu tytułu szlacheckiego, albo też stawała się sposobem do zaakcentowania jego pełnoprawnego posiadania, kwestionowanego czasami wobec wcześniejszego ubóstwa jego właściciela.

Wszystkie opisane wyżej na zasadzie *pars pro toto* postaci miały swój własny świat oscylujący wokół majątku ziemskiego i pól naftowych, jednak rodzajem wspólnego mianownika było nieodmiennie miasto Jasło, pretendujące u schyłku wieku XIX do roli faktycznego centrum galicyjskiego przemysłu naftowego.

³¹ W najbardziej dobitny sposób opisał to w powieści *Nafta* Ignacy Maciejowski. W usta jednego ze swych bohaterów Ignacy Maciejowski włożył następujące słowa na temat zatrudnionych przy wydobyciu chłopów: „Dla nich żniwo, zarobek, życie, wszystko! Dawniej chłop za papierka jechał na koniec świata, dziś daje mu się dwa do Dukli i jeszcze się obziera. A co se gospodarze koni nakupili, a bydła! [...] poskąpili ci okrutnie! Gazda ze starej hamerni powiedają, że dawniej chłop jadł ziemniaki, chłwał wódkę i o nic nie dbał, a teraz zachciewa mu się piwa, arbaty z cukrem, przyodziewy, pierzyny, kutego wozu, chomont świecących, obrazów świętych na ścianę... Bóg wie nie czego. Baby się stroją aż strach!... Chustki tybetki u każdej w skrzyni na święto” – zob.: Sewer (I. Maciejowski), *Nafta*, cz. I, Poznań 1919, s. 226.

Andrzej Laskowski

**Between farm and oil well
Noblemen in Galicia and rock oil industry
on the example of Jasło and its surroundings**

Summary

Surroundings of Jasło – provincial town situated in a half way between two political and cultural centers of Galicia: Kraków and Lwów – become in the fifties of the 19th century the cradle of oil industry. The first oil mine and – above all – the first industrial oil distiller in the world started to work just very close to it. Together with a growth of oil mining in the region Jasło itself become before 1900 an unofficial capital of Galician oil industry. A prosperity of the town was very close connected to rock oil exploration executed by the owners of the grounds situated in the neighborhood, in fact most of all the local gentry. Its traditional way of economic existence, based on the agriculture, had to be faced with a brand new way of thinking, characteristic for the industrial development. In this confrontation a local gentry appeared a class brave enough to be strongly engaged into the industrial process and – in the same way – very faithful (but not conservative) in its attitude to farming. Even the most successful noblemen in the field of oil industry did not give up with it and still treated it as a field of fruitful competition between each other.